Nr. 355. Kraków, sobota 29 grudnia 1906. Rocznik XV.

Redakcya i administracya: Kraków, Sławkowska 29.

Prenumerata miesięczna:
z odsyłką 2K, bez odsyłki 1 K 60 h,
za granicą mk. 30 fen., 3 fr.80 ctm., 2½ szyl., 70 ct. ameryk.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h.

Konto czekowe Nr. 834.095

Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

Telefon redakcyi 396, administracyi 624.
Adres na telegramy: Naprzód Kraków.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 6 wieczór, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godz. 10 rano

Dział inseratowy: Kraków, Gołębia 2.

Ogłoszenia (inseraty)
kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 20 halerzy, następny po 10 hal. — Nadesłane od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 hal. za każdy raz. Śluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. od wiersza za każdy raz.

Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 1 kor. za 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

Komitet dla rozbojów wyborczych w nowej szacie.

Kraków, 28 grudnia.

Dziś zbiera się we Lwowie Koło sejmowe, które na zaproszenie prezesa komitetu centralnego p. Cieńskiego ma zająć się reorganizacyą tegoż komitetu oraz ułożeniem planu wojennego na zbliżające się wybory do parlamentu.

Już sama proponowana nazwa »Rady narodowej« jest kłamstwem i prowokacyą. Kto odgrywa główną rolę w Kole sejmowem? Połowie większych posiadłości do sejmu i parlamentu, którzy i liczbą i dyscypliną polityczną przygniatają szczupłą garstkę posłów miejskich i nielicznych nieszlacheckich posłów z gmin wiejskich. I ci panowie, których taki wróg ludu, jak hr. Piniński, strąbił do narady, mają nadawać markę narodową ludziom i stronnictwom!

Abrahamowicz i Piniński już z góry odsądzili ludowców od »narodu«, nie zaprosiwszy ich do współudziału we wstępnych naradach. Zaproszono konserwatystów, autonomistów, skoncentrowanych i narodowych demokratów, nie pominięto także »centrum ludowego«, ale pominięto Bojkę. Przecież ks. Stojałowski jest więcej narodowym od tego posła chłopskiego, któremu przy wszystkich jego wadach nikt chyba nie zarzuci braku patryotyzmu!

Ale panowie ze starego czy nowego komitetu dla rozbojów wyborczych wzięli patryotyzm i starania o dobro kraju w arendę i zazdrośnie strzegą swego »stanu posiadania« przed nieuniknionym naporem szerokich mas, świeżo do głosu dopuszczonych. Nie teraz, przy powszechnem i równem prawie głosowania, »robić« wam wybory choćby pod sfałszowaną marką narodową; wszystkie usiłowania załatwiania i nadal spraw krajowych w dobranem kółku familijnem lub sąsiedzkiem pójdą na marne wobec faktu, że teraz lud występuje na widownię, a tego ludu komitet centralny nigdy nie miał za sobą.

Mogą narodowi demokraci tumanić świat, że miasta galicyjskie do nich należą; może »centrum ludowe« już z góry uważać się za jedyną reprezentacyę chłopów w zachodniej Galicyi — rzeczywistość może gruntownie rozwiać te złudzenia. Asekuracya mandatowa zamierzona pod płaszczykiem »powagi« sejmu krajowego, może obrócić się przeciw tym, którzy bezczelnie sami siebie mianują wodzami i kierownikami opinii i przyszłych wyborów. Cały kraj wie doskonale, czem jest sejm galicyjski; cały kraj rusza się do rozstrzygającej walki z tą ostatnią twierdzą szlachetczyzny, a oni chcą wykorzystać istniejące *de facto*, ale przeklinane ciało prawodawcze dla swoich samolubnych celów, a ze szkodą całego tłumu, który dorywa się praw.

Reorganizować można, można też nadawać sobie szumne nazwy, można wreszcie pocieszać się mniemaną siłą, ale to wszystko nie zmieni faktu, że kto poczciwy, nie zechce, jak dotąd, ugiąć się przed samozwańcami i pójdzie swą drogą — wbrew im.

Listy warszawskie.

Warszawa, 25 grudnia.

Walka z „zarazą rewolucyjną“ w armii.

Mam przed sobą cały szereg „sekretnych“ dokumentów Głównego Sztabu ministerstwa wojny oraz ministerstwa spraw wewnętrznych, poświęconych sprawie agitacyi rewolucyjnej w armii rosyjskiej. Dokumenty te są tak charakterystyczne, że uważam za stosowne podzielić się ich treścią z czytelnikami „Naprzodu“.

Ministerstwo spraw wewnętrznych donosi ministrowi wojny pod datą 6 listopada (Nr.28887) co następuje: „Wobec otrzymanych wiadomości, że w niektórych miejscowościach młodzi popisowi z pomiędzy robotników fabrycznych i sezonowych przynoszą ze sobą zbrodnicze proklamacye, zaproponowałem depeszami cyfrowanemi naczelnikom gubernij i prowincyj, aby nakazali przeprowadzenie rewizyi rzeczy podobnych popisowych, w celu odebrania im literatury nielegalnej, ale z zastosowaniem przytem zupełnej ostrożności w celu uniknięcia jakiegokolwiekbądź niezadowolenia ze strony popisowych i zatargów ich z policyą. Jednocześnie wskazałem na to, że podobną rewizyę należy w razie potrzeby powtórzyć i po powrocie rekrutów z urlopu domowego na zborne punkty, jakoteż dołożyć wszelkich starań w celu ujawnienia nieprawomyślnych politycznie rekrutów i zakomunikowania odpowiednich o nich informacyj powiatowym naczelnikom wojskowym, w celu ustanowienia czujnego nad nimi dozoru i zastosowania odpowiednich środków ze strony władzy wojskowej“.

„Biorąc pod uwagę, że niektórym rekrutom, pomimo wyżej wymienionych rewizyj, nadarzy się sposobność zataić przy sobie proklamacye i że mogą oni je otrzymać w drodze na zborne punkty, uznałbym za bardzo pożądane — w celu zabezpieczenia armii od przedostania się do szeregowców propagandy — przeprowadzenie szczegółowej rewizyi przywiezionych przez nich rzeczy“.

Te rady Stołypina, minister wojny uznaje za nader zbawienne, wobec czego komunikuje je okręgom wojennym, władze zaś okręgowe nakazują zastosowanie ich swym podwładnym. Dowódcy pułków specyalnym „sekretnym“ okólnikiem (Nr. 2725 z dnia 11 grudnia) są uprzedzeni o konieczności natychmiastowego poddania pod tajny dozór wszystkich rekrutów, co do których zostaną otrzymane informacye ministerstwa spraw wewnętrznych, że są nieprawomyślni politycznie.

Główny sztab bacznie, choć nader nieudolnie, śledzi rozwój agitacyi rewolucyjnej w armii, dzieląc się zdobytemi przez siebie informacyami z naczelnikami poszczególnych okręgów wojskowych. Oto jak sobie przedstswia stan obecny propagandy w armii główny sztab rosyjski w okólniku Nr. 2319 z dnia 13 listopada:

„Zgodnie z posiadanemi informacyami wśród armii prowadzą propagandę trzy partye rewolucyjne: S. D. partya robotnicza Rosyi, partya socyalistów rewolucyonistów i „Bund“. Partye te włączyły do swego programu urzeczywistnienie przewrotu państwowego zapomocą zbrojnego powstania. W tym celu partye za pośrednictwem specyalnych agitatorów cywilnych pokryły siecią organizacyj wojskowych wszystkie znaczniejsze punkty kwaterunku wojsk. W większych ośrodkach istnieje po kilka organizacyj wojskowych. Niezależnie od trzech wzmiankowanych partyj istnieje pozapartyjny, lecz również rewolucyjny „Wszechrosyjski związek wojskowy“, dążący do zjednoczenia wszystkich tak zwanych „świadomych“ wojskowych dla walki zbrojnej z rządem.

„Sfera wojskowa pierwotnie jest dla organizacyj wojskowych jedynie objektem oddziaływania; lecz w miarę rozszerzania się działalności takiej organizacyi, wojskowi poczynają występować i jako czynni członkowie“.

Do okólnika tego Główny Sztab dołącza spis — trzeba przyznać bardzo niezupełny — organizacyj wojskowo-rewolucyjnych. Oto ten spis:

I. Organizacye wojskowo-rewolucyjne S. D. P. R. Rosyi:

1—2) W Warszawie — „Warszawski komitet wojskowo rewolucyjnej organizacyi“ i „Warszawska centralna grupa wojskowo-rewolucyjnej organizacyi“.

3) W Kazaniu: „Wojskowa grupa przy kazańskim s. d. komitecie“.

4) W Dynaburgu: „Wojskowo-rewolucyjna organizacya dyn. komit. S. D. P. R. Rosyi“.

5) W Odessie: „Wojskowa organizacya przy odeskiej grupie S. D. P. R. Rosyi“.

6) W Niżnim Nowogrodzie: „S. D. grupa wojskowych“.

7) W Libawie: „Libawska wojskowo-s. d. organizacya“.

II. Organizacye partyi socyalistów-rewolucyonistów:

1—2) W Petersburgu: „Organizacya wojskowa partyi S. R.

3) W Kijowie: „Kijowska organizacya wojskowa P. S. R.

4) W Samarze: „Wojskowa org. przy samarskim kom. P. S. R.

5) W Saratowie: „Wojskowa org. przy sar. kom. P. S. R.

6—7) W Odessie: „Odeska grupa żołnierzy“ i „Odeski związek marynarzy“.

8) W Sebastopolu: „Grupa majtków S. R.“.

9) W Tyflisie: „Wojsk. org. przy tyfliskim komitecie P. S. R.

III. Org. wojskowe „Bundu“:

1) W gub. wołyńskiej: „Równieńska grupa wojsk.-rewol.“.

2) W Grodnie: „Grodzieńska grupa wojsk.-rewol.“.

3) W Kownie: „Kowieńska organizacya wojsk.-rewol.“.

4) W Rydze: „Wojskowo-socyalistyczna organizacya przy ryskim komitecie federacyjnym S. D. partyi Łotwy i Bundu“.

IV. Organizacye, których przynależność partyjna nie została wyjaśniona:

1) W gub. piotrkowskiej: „Łódzka organizacya wojsk.-rew.“.

2) W gub. suwalskiej: „Maryampolska grupa wojsk.-rew.“.

3) W gub. kowieńskiej: „Wiłkomierska org. wojsk.“.

V. Pozapartyjna organizacya wojskowo-rewolucyjna:

„Wszechrosyjski związek wojskowych z Komitetem Centralnym w Petersburgu“.

Spis ten świadczy o niesłychanem niedołęstwie służby „wywiadowczej“ w Sztabie rosyjskim, ponieważ brak tu co najmniej ⅔ takich organizacyj rewolucyjno-wojskowych, które ujawniły swe istnienie za pomocą wydawania odezw i nawet pism specyalnych. Oprócz tego przynależność partyjna niektórych z tych organizacyj jest określona fałszywie.

Okólnik Głównego Sztabu Nr 2339 z dnia 14 listopada każe zwracać baczną uwagę na rekrutów z centrów przemysłowych i z Kaukazu.

Swój.

KONGRES czeskiej socyalnej demokracyi.

Dnia 25 b. m., w ostatnim dniu obrad, toczyła się dalsza dyskusya nad referatem dra Soukupa o organizacyi wyborczej. Debata zakończyła się uchwaleniem rezolucyi, w której kongres wzywa wszystkie organizacye partyjne, aby już teraz poczyniły gruntowne przygotowania do wyborów do Rady państwa. Naczelne kierownictwo ma spoczywać w rękach zarządu partyjnego, który w porozumieniu z egzekutywami krajowemi i komitetami okręgowymi ma ustanawiać kandydatury, wydawać dyrektywy przy wyborach ściślejszych, zarządzać funduszami wyborczymi

---

ALEKSANDER ULAR.

Wrażenia z podróży po Rosyi.

(Przekład z francuskiego).

(Dokończenie).

Dawna niewolnicza moralność tak jest jeszcze zakorzenioną w masach, że nie zrozumiały nawet jeszcze, że ich rzeczą jest wprowadzenie reform i stworzenie nowej organizacyi. W Rosyi żadnej jeszcze reformy nie wywalczono, wszystkie były nadane. I gdyby zapytać się, dlaczego ta przed kilku miesiącami tak wszechmocna partya kadetów wszędzie w kraju, jak to aż zbyt wyraźnie się widzi, wpływ swój i znaczenie traci — trzebaby odpowiedzieć: masy ludowe sądziły, że kadeci staną się rodzajem wszechmocnego cara i będą mogli jednem pociągnięciem pióra wszystkie rany kraju uleczyć; pokazało się, że kadeci są do tego równie niezdolni, jak jego cesarska mość — to też niektórych ich chłopscy wyborcy obili, zupełnie jak u murzynów Niam-Niam biją bożyszcza, które zawiodły położone w nich nadzieje.

Istotnie smutnem jest, że stwierdzić przychodzi, iż analogiczne pojęcia, jeśli się tak wyrazić można, obejmują całą drabinę społeczną. Pewnego wieczora (przed dwoma miesiącami), kiedy tylko-co objawiłem był publicznie ważne objaśnienie kontrolora państwowego Szwanebacha, wedle którego przyszła Duma, o ile przeważać w niej będzie polityka kadetów, natychmiast znów rozwiązaną będzie, spotkałem się z Miliukowem, który w każdym razie jest jednym z najlepszych mężów Rosyi.

— Ale — rzekł mi — to przecie do rozpaczy doprowadzić może! Cóż tu mamy zrobić? To już zupełnie przewidzieć nie można, co się stanie!

Byłbym mu prawie odrzekł: — Wystaw pan sobie Moltkego w dzień bitwy pod Sedanem. Przychodzi wysłany oficer i donosi mu, że bój rozpoczęty i Francuzi już strzelają: Co! — krzyknął Moltke — chcą strzelać? To przecie do rozpaczy doprowadzić może.

Chłopi myśleli, że Duma wszystko do porządku doprowadzi, kadeci myśleli, że car na nich władzę przeleje. Żołnierze myślą, że oficerowie robić będą to, co słuszne. Każdy myśli, że ktoś drugi, potężniejszy, bardziej wpływowy, inteligentniejszy, już z nim i za niego popracuje. To jest wielkie nieszczęście Rosyi.

Ale nie mówmy o moralności w kraju, gdzie rzecz sama mniej jeszcze jest znaną od wyr zu, ani o inteligencyi, gdzie rzeczownik ten służy za miano tylko dla panów noszących chłopski ubiór i dla pań z krótko uciętymi włosami. Nie idzie przecie o to, co mówi i sądzi cywilizowana europejska już mniejszość, lecz o to, co ta straszna stumilionowa fala półbarbarzyńców chowa w swoim prymitywnym mózgu. A to jest straszliwie mało. Właśnie dosyć, aby wszystko fałszywie rozumieć, a co za tem idzie, najpiękniejsze zamiary na najokropniejszą rzeczywistość zamieniać.

Zwiedziłem kopalnię węgla w okręgu donieckim, gdzie robotnicy (socyaliści, znający nazwisko Marksa i rozprawiający o nadwartości) „od cara nadaną wolność“ tłómaczyli sobie tem, że zniesiony zostaje zakaz palenia papierosów w szachcie. Kopalnie te notorycznie posiadają gazy wybuchowe, to też „wolność“ solennie uświęcona została wybuchem, którego ofiarą padło siedmnastu nieszczęsnych głupców... Byłem także w walcowni, gdzie jak na rosyjskie stosunki, pracują bardzo inteligentni robotnicy. Ci nową „wolność“ zrozumieli, jako równość, wezwali naczelnego inżyniera i oświadczyli mu, że teraz musi na równi z nimi pracować, gdyż odtąd po kolei każdy przez jeden dzień techniczne kierownictwo pracy obejmie. Przemowę swą zakończyli słowami: „Tjeper my wsie jenerały“. Teraz wszyscy generałami jesteśmy.

Wiele chłopów ma dziwne pojęcie o przyszłem państwie, a w szczególności o ogólnie żądanym przez nich podziale gruntów: pojęcie, o jakiembym nigdy nie był pomyślał. Za radą jednego — silnie już rozczarowanego — bojownika wolności podałem znacznej liczbie robotników fabrycznych, którzy właściwie jednak chłopami byli t. j., że w swojem miejscu rodzinnem, swój udział gruntu posiadali — szereg, zawsze tych samych pytań. I zawsze, z wyjątkiem może dwóch, trzech przypadków, w najrozmaitszych okolicach tę samą odpowiedź otrzymywałem.

— Żądacie ogólnego podziału gruntów, chociaż na każdego wtedy zaledwie dwa hektary przypadnie?

— Naturalnie, inaczej nie będzie polepszenia.

— Macie przecie grunt we wsi, a zamiast go uprawiać, pracujecie tu w mieście.

— Zarabiam przez to znacznie więcej.

— Wiem dobrze. Ale gdy podział gruntów nastąpi, każdy obowiązany będzie swój grunt uprawiać. Zarabiacie tu przeszło dwa ruble dziennie i macie bezpłatne mieszkanie. Czy porzucicie to, aby przypadający na was dział uprawiać?

— Niech Bóg broni!

— Każecie robić to żonie i dzieciom swoim?

— Nie, rodzinę swoją chcę mieć przy sobie.

— No, więc cóż myślicie z gruntem waszym począć?

— Sprzedam go naturalnie.

Jak się takie odpowiedzi czterdzieści, pięćdziesiąt razy słyszy w najrozmaitszych okolicach, doprawdy rozpacz ogarnia i mimowolnie trzeba sobie zadać pytanie, czy dla takiego celu warto strumienie krwi przelewać. Niema nic okropniejszego, jak ten zarazem głupkowaty i mętny stan umysłu chłopów. Im dotąd ruch wolnościowy tylko straszne zdziczenie przyniósł. Panuje wojna wszystkich przeciw wszystkim, z której albo zgoła żadne lub tylko słabe echa do Europy dochodzą. Naprzód zburzono posiadłości pańskie, ich zbiory, bydło, maszyny rolnicze, t. j. zrujnowano okolicę. Potem wściekano się z powodu wynikłej stąd straty płatnej roboty. Następnie biedni chłopi wyruszyli przeciwko zamożniejszym, biedniejsze wsi przeciw zasobniejszym. I jeśli przytem nie padają ofiarą codziennie setki istnień ludzkich, to w każdym razie setki siedzib chłopskich z całym dobytkiem, w najgorszem znaczeniu tego słowa, zdziczałych chłopów.

Przed Dumą wierzyłem w związek chłopski; teraz widziałem wojnę chłopską. Wtedy wierzyłem w świadome celu rzesze robotnicze; teraz mimowoli zaznaczyć muszę ich niezdolność do organizacyi i brak energii. Nieliczni zaś wybrani, to korpus oficerski bez armii. Całą pociechą jest to, że o carze i jego otoczeniu to samo powiedzieć można.

I jeśli tu i ówdzie pociągi, mosty, wozy pocztowe, generałowie wylatują w powietrze, handel i przemysł z przerażającą szybkością giną, ulice żebrakami się roją, a pijani chłopi w swych chatach mrą z głodu, podczas gdy profesorowie pisują zbyt rozumne artykuły, a ministrowie szalone prawa do życia powołują, to bezstronnemu, lecz z bliska przypatrującemu się widzowi tego chaotycznego biegu spraw, nieprzeparcie narzuca się wrażenie, że tu się coś rozpada, ale nic nowego jeszcze nie wschodzi.

itd. Podstawą nowej organizacyi mają być istniejące obecnie komitety okręgów V kuryi, które mają natychmiast zacząć układać spisy wyborców. Dzień wyborów ma być wolnym od pracy. Przed wyborami należy zwołać konferencyę kobiet dla zapewnienia sobie ich poparcia.

Po uchwaleniu protestu przeciw uciskowi niewęgierskich narodowości przez rząd węgierski, protestu przeciw zamykaniu granic dla dowozu bydła zagranicznego, oraz wezwania do frakcyi parlamentarnej, aby w nowym parlamencie przeprowadziła energiczną walkę o zabezpieczenie robotników na starość, zamknął przewodniczący tow. Tomaszek kongres.

Przegląd polityczny.

Przymus wyborczy uchwala dolno-austryacki sejm krajowy do wyborów do parlamentu. Nowa ordynacya wyborcza do Rady państwa nie ustanowiła generalnie przymusu wyborczego, lecz pozostawiła rozstrzygnięcie tego problemu sejmom krajowym. Z prawa tego korzystają antysemici, którzy władają sejmem dolno-austryackim, i wprowadzają swój ideał w życie. Czego oni po tem prawie się spodziewają? Ponieważ w ostatnich wyborach w Wiedniu tylko około 65 procent wyborców wzięło udział, są antysemici przekonani, że pozostałe w domu 35 procent należy do ich zwolenników, którzy tylko z lenistwa usuwają się od spełnienia powinności obywatelskiej, a pod przymusem pójdą do urny i zapewnią antysemitom decydujące zwycięstwo nad socyalistami. Drugim argumentem przemawiającym u antysemitów za przymusem jest sprawa, kosztów wyborczych. Teraz muszą komitety jeździć po opieszałych wyborców fiakrami, pobudzać ich agitatorami i odezwami, co kosztuje dużo pieniędzy; w przyszłości wyborca pod grozą kary będzie musiał pójść głosować, a oszczędność zniknie w kieszeniach komitetu. Tylko że ani cel ani środki nie są na miejscu. Kto nie zechce głosować, tego kilkukoronowa grzywna nie odstraszy; zaś utrzymywanie ewidencyi wyborców, wymierzanie i ściąganie kar da władzom ogromnie dużo do czynienia.

Przygotowania wyborcze w Czechach zaczęły się od różnych nawoływań do koncertracyi. Donieśliśmy już, że niemieckie stronnictwa postępowe utworzyły wspólny komitet dla rozdziału mandatów, do tego samego nawołuje Czechów przewodniczący młodoczeskiego komitetu wykonawczego dra Skarda. Wykazuje on, że wszystkie stronnictwa czeskie reprezentowane w Radzie narodowej — z wyjątkiem agraryuszy — oświadczyły się już za wspólną akcyą wyborczą, a teraz przyszedł czas do urzeczywistnienia tych zamysłów, naturalnie z zachowaniem podstawowych zasad każdej partyi z osobna.

KRONIKA.

Kraków, 28 grudnia.

Nowiny krakowskie.

Fałszywa pogłoska rozeszła się po Krakowie, jakoby tow. poseł Daszyński ciężko zachorował. Ponieważ w tej sprawie otrzymujemy z wielu stron nieustannie zapytania, widzimy się zmuszeni fałszywej tej pogłosce publicznie jak najkategoryczniej zaprzeczyć. Tow. poseł Daszyński wyjechał na krótki urlop, aby odpocząć po nużącej i denerwującej kampanii parlamentarnej o reformę wyborczą i nabrać świeżych sił do kampanii wyborczej, ale o jakiejś chorobie u niego mowy niema.

Z teatru miejskiego komunikują nam: Dni poświąteczne poświęcone wyłącznie próbom nad „Betleem polskiem" L. Rydla. Partye muzyczne i śpiewne, obfite w sztuce, przygotowywano oddawna. Dziś rano odbyła się próba generalna z orkiestrą i chórami.

Wielki Kraków. W ubiegłą sobotę ukończyły się obrady subkomitetu Rady miejskiej i prezydyum miasta w obecności przedstawicieli wydziału krajowego z delegatami trzynastu gmin podmiejskich, w celu przyłączenia ich do Krakowa. Przedstawiciele Krakowa sformułowali swe stanowisko wobec postulatów gmin podmiejskich i z tą odpowiedzią odniosą się delegaci gmin do Rad gminnych, celem ich przyjęcia i zaakceptowania. W ciągu 2 do 3 tygodni będzie ta ostatnia formalność załatwiona, poczem zajmie się sprawą wielkiego Krakowa pełna Rada miejska i z jej ramienia zgłoszony zostanie odpowiedni wniosek w sejmie krajowym już w najbliższej sesyi.

Sprawy miejskie. Ciągnienie losów m. Krakowa rozpocznie się 2 stycznia 1907 r. w sali posiedzeń Rady miasta i potrwa około 5 dni.

Komisya budżetowa Rady miejskiej rozpocznie 29 b. m. swe obrady nad budżetem na r. 1907.

Losowanie przysięgłych na kadencyę lutową 1907 odbyło się dziś w sądzie krajowym karnym. Jako przysięgli główni wylosowani zostali pp. Bodnicki Stanisław, majster kamieniarski, Podgórze; Ciompa Paweł, rewident Banku austr.-węg., Kraków; Czaplicki Wiktor, jubiler, Kraków; Dębski Władysław, właśc. realn., Kraków; Friedlein Stefan, urzędnik Banku kraj., Kraków; Gargul Stanisław, właśc. realn. i rzeźnik, Bochnia; Golczyk Franciszek, właśc. realn., Kraków; Górski Bronisław, budowniczy, Kraków; Guzikowski Andrzej, właśc. realn. i mater. bud., Kraków; Halpern Maksymilian, urzędnik Tow. ub. „Feniks", Kraków; Hirsch Salomon, dyrektor Tow. bank., Podgórze; Jahr Karol, aptekarz, Kraków; Konopka Stanisław, właśc. obszaru dworskiego, Mogilany; Korngold Karol, kupiec i właśc. realn., Półwsie Zwierzynieckie; Krudowski Józef, urzędnik Izby handl. przemysł., Kraków; Lazar Ludwik, zastępca browaru żywieckiego, Łobzów; Liban Bernard, właściciel fabryki cementu, Podgórze; Massar Józef, sprzedaż ubrań, Kraków; Michnik Józef, kupiec, Bochnia; Nitsch Leonard, inżynier, Kraków; Odze Salomon, właśc. realn., Podgórze; Pemper Artur, właśc. realn. i handel mąki, Podgórze; Polakiewicz Józef, handel galant., Kraków; Porębski Stefan, sprzedaż przyborów do szycia, Kraków; Ringer Izrael, handel papieru, Kraków; Rogowski Kazimierz, dyrektor związku handl. Kółek rolniczych, Kraków; Schuldenfrei Efroim, urzędnik Tow. ubezp. „Victoria", Kraków; Skalda Jan, dzierżawca obszaru dworskiego, Raciborowice; Skalski Zenon, handel konfekcyi, Kraków; Sokołowski Zygmunt, chromofotoskop, Kraków; Sulikowski Aleksander, właśc. realn. i zegarmistrz, Kraków; Trzop Szymon, właśc. realn., Kraków; Walz Stanisław, budowniczy, Kraków; dr Wernikowski Wiktor, dentysta, Kraków; Żmigrodzki Stanisław, inżynier, Kraków.

Jako zastępcy pp. Bober Wojciech, stolarz, Kraków; Butyński Andrzej, emer. maszynista i właśc. realn., Prądnik Czerwony; Cyzer Józef, właśc. realn. i fabryka wody sodowej, Podgórze; Gramatyka Tomasz, ślusarz, Kraków; Heumann Henryk, właśc. realn., Kraków; Krzyżanowski Kazimierz, właśc. realn., Kraków; Przybylski Jan, właśc. realn. i rymarz, Kraków; Stieglitz Herman, właśc. realn., Kraków; Zegadłowicz Antoni, właśc. realn., Kraków.

— **W piątek** 4 stycznia 1907 wystąpi z własnym koncertem Pelagia hr. Skarbek, zaszczytnie znana śpiewaczka, której występy we Lwowie, Warszawie, Wiedniu i Medyolanie zyskały gorące uznanie tak prasy, jak i publiczności.

— **Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.**

Piątek: „Moralność pani Dulskiej", tragi-farsa kołtuńska w 3 aktach G. Zapolskiej-Janowskiej.

— **Repertuar teatru „Figliki".**

Piątek: „Oświadczyny" Czechowa i Figliki.

Niedziela: „Oświadczyny" Czechowa i Figliki.

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza w Krakowie.**

W sali Muzeum techniczno-przemysłowego, przy ul. Franciszkańskiej, w sobotę od godziny 7½ do 8½ wieczorem: dr Władysław Gumplowicz: „Kwestya rolna" (z cyklu o państwie).

W stow. „Postęp", ul. Miodowa 25, w sobotę o godzinie 3 po południu: Z. Goldfinger: „O najemnictwie".

Biblioteka Uniwersytetu ludowego Czytelnia pism oraz Biuro porady mieści się przy ulicy Grodzkiej 43, II. p.

Biblioteka otwarta w dni powszednie od godz. 11—1 i 3—9. a w niedziele i święta od 9—1.

Czytelnia pism otwarta w dni powszednie od godz. 11—1 i od 3—9, a w niedziele i święta od godz. 9—1 i od 3—9.

Nowiny lwowskie.

Codzienny organ partyjny we Lwowie. Po długich przygotowaniach postanowili towarzysze lwowscy rozpocząć wydawnictwo codziennego „Głosu" już od 1 stycznia 1907. Na rogach ulic Lwowa pojawiły się afisze, donoszące o tym wypadku, tak ważnym dla dalszego rozwoju ruchu robotniczego we Lwowie.

Codzienny „Głos" wychodzić będzie po południu o godz. 4. Pismo będzie ilustrowane i kosztować będzie we Lwowie 4 hal., na prowincyi 6 hal.

Prenumerata miesięczna we Lwowie 1 K, z odnoszeniem do domu 1 K 40 h; z przesyłką pocztową 1 K 50 h. Adres redakcyi: Sykstuska 4, II. piętro; administracyi: ul. Sienkiewicza (pasaż Mikolascha).

Życzymy towarzyszom lwowskim z całego serca powodzenia.

Podwójne samobójstwo. Onegdaj o godz. 8 rano wezwano pogotowie Towarzystwa ratunkowego do mieszkania Edmunda Fleksza, byłego pomocnika, a obecnie właściciela sklepu pod l. 8 przy ulicy Śniadeckich, który otruł się wraz ze swą żoną Rozalią. Pogotowie zastało samobójcę już bez życia, żonę jego zaś w stanie bezprzytomnym przewieziono do szpitala powszechnego. Pomimo natychmiastowego wypłukania żołądka i zadania odtrutki nie odzyskała przytomności, stan jej beznadziejny. Desperaci pozostawili listy zaadresowane do rodziny, w których podają powód samobójstwa i rozporządzają pozostałym majątkiem. Samobójcy niedawno dopiero przeszli na katolicyzm.

Uwolnienie rzekomego szpiega. W dzień wigilii wypuszczono z aresztów lwowskich i odstawiono do granicy węgierskiej zbiegłego z Rosyi oficera Jabłońskiego, którego przed dwoma miesiącami aresztowano pod zarzutem szpiegostwa. Mianowicie w dniu aresztowania udał się on w towarzystwie moskiewskiego adwokata Włazowa na Wysoki Zamek, gdzie przeglądali razem „Bedeckera". Ściągnęli na siebie tem podejrzenie i zostali aresztowani. Włazowa puszczono na wolność, zdołał się bowiem wykazać odpowiednimi dokumentami, Jabłońskiego jednak, który nie wyglądał na oficera, uwięziono. W ciągu dwóch miesięcy zdołały się władze nasze przekonać, że czytanie „Bedeckera" nie pozostawało w żadnym ze szpiegostwem związku.

Z kraju

Z ruchu partyjnego. Ruch partyjny w Brodach, który z różnych przyczyn przez kilka miesięcy ucichł, obecnie po usunięciu tychże, znowu odżył. Towarzysze z całą energią zabrali się do pracy. I tak w dniu 2 b. m. na nowo otwarto filię „Ogniwa", która przez 2 lata już nie istniała, a której statut poprzednio namiestnictwo odrzuciło. Po referacie tow. Bachmanna ze Lwowa, wybrano zarząd, którego przewodniczącym został tow. Formicki, a sekretarzem tow. Górnicki. Należy się spodziewać, że wydział potrafi należycie pokierować organizacyą zawodową.

Dnia 15 b. m. odbyło się posiedzenie mężów zaufania przy współudziale delegata komitetu okręgowego tow. dra Diamanda ze Lwowa, na którem przedyskutowano najważniejsze sprawy lokalne; wieczorem zaś odbyło się poufne zgromadzenie, na którem tow. dr Diamand referował o obecnej sytuacyi politycznej.

Dnia 22 b. m. odbyło się zgromadzenie robotników młodocianych. Tow. Fisch ze Lwowa referował o położeniu młodocianych i o korzyściach organizacyi centralnej. Po dyskusyi, w której zostający pod egidą separatystów młodociani zarzucili państwowemu Związkowi upośledzenie Galicyi i zalecali mający powstać separatystyczny krajowy Związek, uchwalono założyć stacyę płatniczą państwowego Związku.

Z zaboru rosyjskiego.

Zamach na szpiega. W wigilię, około godz. 4 po południu na ulicy Dworskiej w Warszawie w pobliżu zakładów gazowych, jacyś ludzie, którzy zdołali ujść, dali kilka strzałów rewolwerowych do Konstantego Staroduba-Starodębskiego (takie brzmienie nazwiska figuruje w rejestrach fabryki gazowej), kontrolora tychże zakładów.

Kule trafiły w bok głowy i brzuch. Raniony znajduje się w szpitalu św. Ducha, a stan jego jest ciężki.

Starodub Starodębski w rzeczywistości nazywał się Starodubow. Przed wstąpieniem do gazowni służył jako strażnik w policyi podmiejskiej. — W gazowni uprawiał podłe rzemiosło szpiega.

Echo zabójstwa pułkownika. Z powodu zabójstwa pułkownika Obruczewa, właściciela majoratu, „Warsz. Dniewnik" pisze: „Przestępstwo, bez wątpienia, ma podkład polityczny — zemstę za energiczne działanie pułkownika Obruczewa przy tłumieniu zaburzeń w Łodzi. Pieniądze i zegarek zrabowano w widocznym celu symulacyi rabunku.

Zabójcy byli młodymi inteligentami, chrześcijanami, z sobą mówili po polsku, a z żołnierzami, których ubezwładnili, czysto po rosyjsku".

Bomba w nawozie. Włościanin wsi Klaudyn, w gminie Blizne pod Warszawą, Szczepan Boguta, przywiózłszy w zeszły piątek warzywo do Warszawy, nabył w jednym z domów na Powązkach nawóz i sprowadził go na wieś.

Rozrzucając nawóz obok swej chaty, zauważył pudełko i schował je, a w poniedziałek pokazał je handlarzowi, Janklowi Rotenbergowi z Powązek, proponując kupno.

Rotenberg chciał nasamprzód wypróbować miedź, wziął więc topór i uderzył w pudełko z całej siły.

Nastąpił straszny wybuch, a gdy zwabieni hukiem sąsiedzi zbiegli się do chaty Boguty, ujrzeli straszny obraz: chata była zburzona, wśród gruzów i nawozu leżała głowa Rotenberga, gdy ręce i nogi oderwane zawisły na płocie; w drugiej bezkształtnej masie ledwie rozpoznano szczątki 11 letniej córeczki Boguty, on sam zaś leżał nieopodal ze zmiażdżonemi nogami

Nieszczęśliwego włościanina odwieziono do Warszawy i umieszczono w szpitalu św. Ducha.

Owem pudełkiem miedzianem była więc bomba ogromnej siły, którą schowano w nawozie, a następnie Boguta, na swoje nieszczęście, przywiózł ją na wieś.

Wizerunek człowieka r. 1906 w Polsce poczciwego.

Pamiętnik ś. p. Wiesława Wrony, przemysłowca, kupca, obywatela i wyborcy.

21

— I jeszcze należy świat do przedsiębiorców uniwersyteckiego dyplomu, co swoje praktyki cechowe przedają w narodzie. W Polsce każdy procedernik, każdy szewc, adwokacina, lekarz z taką powagą szyją swoje buty, jak gdyby od ich każdego fachowego piernięcia chwiały się mury cytadeli.

Rozweselił mnie stary. Jako błazna swego darmo go żywię i przy sobie trzymam.

— No... gadaj jeszcze... Ale bacz, abyś mnie nie obrażał, bo stracisz łaskę i kolacyę. Widzisz, że jestem wyrozumiały i powolny także. Cokolwiek na mnie zmyślisz, już słyszałem. I to są wszystko brednie. Mnie to nie boli, Tomaszu.

Tu się tak w Polsce kiedyś stało, że ja więcej od ciebie znaczę. I ja ten fakt muszę wykorzystać. Powiadasz, że do mnie należy świat. A do kogoż ma on należeć? Do mocnych. Kogoż wybiorą do deputacyi? Mnie, nie zaś ciebie, więc wszystkie twoje cnoty na nic. O Tomaszu albo nie wiedzą nic, albo to, że jest moim ubogim krewnym. Kraj potrzebuje ludzi zrównoważonych, pewnych siebie, dość znanych. Wiem, żem jest solą w twojem oku, alem jest! I kędy pójdę, drzwi stoją dla mnie otworem.

Do oberpolicmajstra... Wnet mnie każe przyjąć. Wiesław Wrona, przemysłowiec, obywatel, kupiec. Do cyrkułu? Tam mnie znają i załatwią prędzej niż ciebie, któryś przyszedł o godzinę wcześniej. Do kościoła... Tam na przodzie mam miejsce. W sądzie handlowym jestem sędzią. W Towarzystwie sztuk pięknych, w kasie Mianowskiego jestem rzeczywistym członkiem, ochronki cyrkułowej protektorem, Czerwonego krzyża ofiarodawcą, wśród wydawców pierwszym odbiorcą, a wszystkie pospolitaki i gęsiarki sztuki polskiej: Grot Bęczkowskie, Stasiaków, Krzyżanowskich, Kończyńskich, Rodziewiczówny, Nałkowskie-Rygier, Hajoty, wszystkie spowiedzi tajemnice flanelowej pończochy, bandażu, prezerwatywy i wytwornych koronkowych kalesonów, wszystkie dyalogi jakiejś Tuśki z jakąś Muśką, jakiejś Ryty z jakąś Pitą, a nawet krzyczącą ceglastą bladnicę dziennikarki Izy Moszczeńskiej, tu, tam, wszędy będącej i gadającej... gadającej... gadającej, ja znoszę, ja kupuję, mnie w rachubę bierze Gebethner, gdy co wydaje; u mnie na wieczorach pierwsze aktory deklamują pierwszych poetów, pierwsze tenory gwiżdżą, u mnie przed laty żyd Jerzy Brandes był i pił, Izadora Duncan tańczyła boso w tej oto sali, a jeżeli pójdę do najlepszego lekarza i najlepszego mecenasa, wszędy, gdzie jest ludno i gwarno, gdzie się tłum spółubiega o chwilę rozmowy z dobrym fachowcem, mnie przyjmą, jako pierwszego klienta, który dobrze płaci i o nic nie prosi.

Czy mnie lubią? Nie dbam o to. Powiem ci prawdę: jeden dzień strejkowy w fabryce i sklepie mnie bardziej irytuje nad wszystkie pogróżki. Na słowa mam jedną odpowiedź: „zapłać".

Ale ty rozumiejesz, jak ten biedny dyabeł, któremu już trzeci z rzędu wyznaczyłem licytacyę. (Wszystko dzięki tobie — nie umiesz administrować domu).

Przyszedł do mnie wczoraj. Przy biurku siada i tak poczyna:

— Proszę odwołać jutrzejszą licytacyę, ona nie może dojść do skutku.

— A to dlaczego — pytam — czy są jakieś prawne przeszkody?

— Niema — powiada — przeszkód prawnych, ale są inne, ważniejsze.

— Chciałbym wiedzieć.

— A te — mówi — są przeszkody, że ja mam rodzinę i na ulicę z nią nie pójdę.

— A... rozumiem: pan mi przyniósł pieniądze. Owszem, mogę przyjąć i napiszę do komornika, że nie będzie licytacyi.

— Nic nie przyniosłem — mówi, patrząc w ziemię i do ręki biorąc przycisk z fotografią Kościuszki — nic nie mam. Ale pan licytacyę odwoła, pan odwołać musi. Bo dokąd ja z rodziną pójdę...

— Niech pan mi głupstw nie gada! — krzyknąłem. — Ani myślę odwoływać. I proszę ten przycisk położyć na biurko, pan kala swym dotykiem pamięć bohatera.

A ten jak naraz skoczy:

— Co tu — mówi — długo gadać! Ja na ulicę nie pójdę i mebli sobie przedać nie pozwolę. Jeżeli pan licytacyi nie odwoła, ja... panu kości połamię, ja panu w łeb strzelę, ja nie wiem, co uczynię, ale nie będzie tego... słyszy pan, nie będzie tego, żeby w twojem ręku spoczywały losy i zdrowie moich dzieci.

Cóż — pięknie? Cóż... w twoim to stylu: prosto w pysk. Mam mu dawać darmo mieszkanie, albo dom oddać, niech sobie gospodarzy.

Pohamowałem się. On stał na progu gabinetu, czekał na piśmienne odwołanie.

— Panu się w głowie przewróciło od nędzy, mój panie. Co pan uczyni z rodziną, to rzecz pana. Nic o tem nie wiem, nie chcę wiedzieć. To są głupstwa sentymentalne. Nie cofnę licytacyi. Same koszty już wynoszą 25 rubli. Kto nie ma na zapłacenie mieszkania, niech nie mieszka, albo mieszka gdzieindziej. Nie mogę przytulać wszystkich żebraków.

Tak... tak... żebraków. Jakże mam nazwać człowieka, co liczy na moją litość...

— Ja... nie żebrzę — rzekł drżącym głosem — ja... żądam. Pan nie może tego uczynić... Są rzeczy niemożliwe... ostrzegam...

Dziś zrana przysłał mi 10 rubli z listem. Powiada, że oddaje wszystko, co ma...

— Głupi ten lokator — rzekł wuj Tomasz drwiąco — że tyle zużywa sił na małe walki z Wroną. Zapewne nie wie, że socyaliści wzbronili komornikom fantować biednych i dziś w całej Warszawie ani jeden się nie waży pozbawiać lokatorów dachu.

— A ty mu powiesz, że tak jest, ty go oświecisz.

— Naturalnie. Wydał niepotrzebnie 10 rubli i zapewne pół życia stracił, zanim mu pożyczono. I modliła się cała rodzina o rychłe Wiesława Wrony skonanie.

— Tak mnie kochasz, wujaszku? A chleb mój żresz i cygara moje palisz...

O szelmy wy, szelmy, pokrzywne nasienie, wy ciche oprawcy ludu. Niema na was bicza, niema słowa, niema moru, powietrza, nieszczęścia... i niema tak ostrej i tak gorącej igły, któraby was przenizała dreszczem piekącej rozpaczy i agonii.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Echo zamachu radomskiego. „Warsz. Dziennik“ pisze, że tow. Stanisław Werner, uczestnik zamachu na pułkownika żandarmskiego Płotto, zachowywał się podczas śledztwa i na sądzie zupełnie spokojnie.

— Miej w Bogu nadzieję — powiedziała mu matka na pożegnanie.

— Nie Bóg mnie sądzić będzie, lecz oficerowie — odpowiedział bohaterski młodzieniec.

Około godz. 6-ej rano rozstrzelano go w pobliżu Radomia w lesie, zwanym „Kaptur“.

Z caratu

Szczegóły zgładzenia hr. Ignatiewa. Ignatiew siedział w bufecie zgromadzenia szlacheckiego wraz z marszałkiem szlachty ostaszkowskiego powiatu Kuszelewym. Do siedzących zbliżał się ks. Putiatin a za nim szedł młody człowiek, brunet, inteligent. Naraz rozległy się strzały, jeden po drugim. Było ich cztery. Po pierwszym Ignatiew podniósł się z miejsca i wnet opadł na kanapę. Śmierć nastąpiła w jednej chwili. Kula przeszyła serce.

Sprawca szybko się odwrócił i w bufecie wystrzelił sobie w pierś, raniąc się w płuca. Nieprzytomny zwalił się z nóg. Przybyli lekarze ocucili rannego. Jednocześnie nadjechali prokurator, gubernator i sędzia śledczy. Na zapytanie prokuratora sprawca odpowiedział, że chciał zabić hr. Ignatiewa i cieszy się, że Kuszelew ocalał. Z wyglądu można mu dać nie więcej jak 20 lat. Odwieziono go do więziennego szpitala. Począł gorączkować i powtarzał: mama, mama. Stan jego jest niebezpieczny, choć nie beznadziejny. azywa się Serginsz Iljinskij.

Policya stwierdziła, że był on jednym z przywódców Fidlerowskiego powstania w Moskwie; sprawa ta w tym właśnie czasie toczy się przed moskiewską Izbą sądową Sam Fidler, dyrektor szkoły realnej, zbiegł.

Bractwo francuskich nacyonalistów z rosyjskimi. „Towariszcz“ zamieszcza ciekawą wiadomość z Paryża. Liga francuskich nacyonalistów „Action Liberale“ postanowiła przekupić większe dzienniki rosyjskie, w celu prowadzenia kampanii przeciw dzisiejszemu rządowi we Francyi. Akcya miała być upozorowaną lojalnością przymierza Rosyi z Francyą, które nie może istnieć przy rządach radykalnych zdrajców gabinetu Clemenceau. Podobno dotąd tylko „Nowoje Wremja“ wyraziła gotowość przystąpienia do tej gadzinowej roboty. „Matin“ wspomina i o innych dziennikach półgębkiem. „Towariszcz“ żąda od paryskiego dziennika większej szczerości, aby módz zawczasu zdemaskować tajemnice międzynarodowej czarnej seciny.

Ze świata.

Ostrzeżenie przed emigracyą do Argentyny. Według urzędowych wiadomości jest obecnie prawie niemożliwem wśród zwykłych warunków nabywać grunta za przystępne ceny nawet w najodleglejszych okolicach Argentyny. Przestrzenie państwowe, które argentyńska sekcya kolonizacyjna daje przybyszom pod warunkami pozornie korzystnymi, dają mały bardzo dochód i wymagają ciężkiej, lata całe trwającej pracy, zanim mogą jaki taki dochód przynosić. Towarzystwo kolonizacyjne i prywatni posiadają wprawdzie także wyborną do uprawy ziemię, ale tę otrzymać można tylko za cenę niesłychanie wygórowaną. Często osady kolonistów położone są na uboczu, zdala od wszystkich komunikacyj i wskutek tego są koloniści zmuszeni oddawać swe plony agentom za niską bardzo zapłatę. Oprócz tego mnożą się wypadki, w których nieuprawnione do tego osoby wyłudzają od kolonistów w sposób oszukańczy raty ceny kupna, należące się za otrzymaną ziemię. Należy także odradzać robotnikom polnym podróży do Argentyny, ponieważ płace i wynagrodzenie nie są korzystne, a znalezienie roboty z wyjątkiem pory żniw bardzo trudne. Życie w Argentynie jest powszechnie dwa razy, a w większych miastach nawet trzy i cztery razy tak drogie jak w Europie.

Wielkie oszustwo bankowe. O oszustwie w budapeszteńskiej Kasie oszczędności, o którem wczoraj telegramy doniosły, podaje dyrekcya tej Kasy następujące szczegóły: Przed niedawnym czasem wysłała Kasa do Wiednia do pewnego hotelu pod adresem pewnego właściciela dóbr z prowincyi z pieniędzy jego, złożonych w Kasie w sumie pół miliona koron, kwotę 96.000 K. Pieniądze, nie zastawszy już owego obywatela w hotelu, powróciły do Kasy. Wkrótce potem nadeszło od owego właściciela dóbr pismo, iż otwiera ze swoich pieniędzy niejakiemu Müllerowi, z którym przeprowadził pewną transakcyę, kredyt w wysokości 300.000 K. Równocześnie nadeszło pismo od Müllera, iż na razie pieniędzy nie potrzebuje, zastrzega sobie jednakże późniejsze ich podjęcie. Ów Müller w miesiącach listopadzie i grudniu b. r. podniósł wymienioną sumę. Gdy właściciel dóbr przed kilku dniami zjawił się w Kasie, stwierdzono na podstawie jego wyjaśnień, iż nikogo nie upoważniał do podjęcia pieniędzy. Przypuszczają, że w sprawę wmieszany jest oddalony przed niedawnym czasem urzędnik Kasy, który obecnie znajduje się w Wiedniu.

W ostatniej chwili donoszą, że sprawcy oszustwa zostali wyśledzeni i ujęci. Są to: były buchalter Franciszek Norlizek i niejaki Eugeniusz Dobresi. Znaleziono przy nich jeszcze 139.000 koron.

Były węgierski minister handlu i członek Izby magnatów Aleksander Hegedüs umarł dziś o godz. $9^1/_2$ przed południem w Budapeszcie.

Rozwód byłego arcyksięcia. Leopold Wölfling, b. arcyksiążę Leopold, ma zamiar rozwieść się ze swą żoną Wilhelminą Adamowicz. Jak wiadomo, przed 4 laty arcyksiążę Leopold zamieszkał w Zug i zapisał się na technikę w Zurychu, gdzie studyował głównie matematykę. Powodem obecnego naprężenia stosunków małżeńskich ma być różnica wykształcenia. Arcyksiążę opuścił Zug w wigilię Bożego Narodzenia i udał się na włoską Rivierę; faktyczny więc rozwód już nastąpił. Co do formalnej kwestyi, obradują obecnie adwokat Wölflinga dr Lachenal w Genewie z adwokatem drem Emilem Frischauerem w Wiedniu. Jak donosi „N. Fr. Presse“, żona Wölflinga p. Adamowicz poczęła hołdować zasadzie wegetaryanizmu, co z czasem zmieniło się u niej zupełnie w obłęd, przyłączyła się do sekcyi wegetaryańskiej, znanej pod nazwą „kolonia ludzi przyrody“, hołdującej zasadzie, że człowiek powinien jeść tylko tyle, ile potrzeba do utrzymania życia, tudzież mieć jak najmniej potrzeb. Żona Wölflinga starała się wszelkimi sposobami nakłonić do tego sposobu życia swego męża, co stało się powodem licznych sprzeczek familijnych.

W Zurychu w dniu 25 b. m. zmarła z Wróblewskich Miłkowska. żona powieściopisarza, T. T. Jeża.

Rozbicie się okrętu. Z Londynu donoszą, że japoński parowiec „Awamaru“, który wypłynął z Antwerpii, został ubiegłej nocy rzucony o skałę w pobliżu miejscowości Redcar. Łodzie rybackie i ratunkowe musiały wykonać ciężką pracę, aby wyratować znajdujące się na pokładzie „Awamaru“ osoby. Podróżnych (było ich tylko dwóch na okręcie) i część załogi (70 ludzi) przewieziono na ląd. Burza tymczasem przybrała taką siłę, że dalsze prace ratunkowe musiano przerwać. Okręt przechylił się na bok.

Z CARATU.

(Telegramy z dnia 28 grudnia).

Przed wyborami do Dumy.

Petersburg. Jak słychać, zniosła partya socyalno-rewolucyjna przeważającą większością głosów swoją poprzednią uchwałę wstrzymania się podczas wyborów do Dumy od aktów terorystycznych, albowiem w obecnych stosunkach jest to jedyny środek walki przeciw rządowi.

Sejmy krajowe.

Sejm dolno-austryacki.

Wiedeń. Komisya wyborcza sejmu dolnoaustryackiego uchwaliła wczoraj ustawę o wprowadzeniu przymusu wyborczego przy wyborach do Rady państwa i wybrała referentem dra Gessmanna.

Sejm śląski.

Opawa. Po zagajeniu sejmu śląskiego, poseł dr Michejda zaprotestował przeciw temu, że prezydent kraju powitał Izbę tylko w języku niemieckim, jakkolwiek włada językiem polskim i czeskim. Prezydent kraju bar. Heinold odpowiedział, że postąpił tylko według zwyczaju, przyjętego przez swoich poprzedników, nie tworząc jednakże przez to precedensu na przyszłość.

Sejm czeski.

Praga. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu czeskiego odczytano liczne wnioski i interpelacye w sprawach krajowych.

Poseł Kalina protestuje imieniem czeskich radykalnych stronnictw przeciw składowi sejmu czeskiego. Mimo, iż Czesi zasiadają w gabinecie, stronnictwa te nie mają zaufania do rządu.

Poseł Kubr protestuje imieniem agraryuszów przeciw temu, że sejmowi nie zostawia się dostatecznego czasu dla załatwienia najważniejszych spraw krajowych.

Poseł Herold (Praga) widzi w niezwoływaniu sejmu czeskiego system. Czeski naród nie godzi się na takie stosunki i mowca wzywa marszałka krajowego, aby interweniował u rządu, by po rozwiązaniu Rady państwa sejm czeski zwołany został na dłuższą sesyę dla załatwienia najważniejszych spraw, zwłaszcza krajowej ordynacyi wyborczej.

Poseł Steidl przyłącza się imieniem staroczeskiego stronnictwa do oświadczenia mowcy poprzedniego.

Następne posiedzenie jutro. Na porządku dziennym prowizoryum budżetowe.

Sejm morawski.

Berno. Stronnictwo katolicko-narodowe wręczyło marszałkowi sejmu projekt adresu do tronu, w którym omówione jest obecne położenie polityczne i podkreślone główne momenty prawno-państwowe, humanitarne, wychowawcze i ekonomiczne. W przeprowadzeniu równouprawnienia i poszanowania religijnych przekonań ludności widzą wnioskodawcy jedyną silną podstawę państwową i rękojmię przeciw wszelkim tendencyom przewrotu.

Sejm tryesteński.

Tryest. Sejm zebrał się wczoraj po południu na krótkie posiedzenie.

Na wielkim placu przed ratuszem zebrało się około 6000 osób, które demonstrowały za powszechnem, bezpośredniem prawem wyborczem do sejmu i gminy. Podczas demonstracyi udała się deputacya do naczelnika kraju i burmistrza i wręczyła memoryał z żądaniem powszechnego prawa wyborczego.

Tryest. Marszałek, któremu deputacya przedłożyła memoryał w sprawie reformy ordynacyi wyborczej do sejmu i Rady miejskiej, oświadczył, iż wręczony sobie memoryał przedłoży sejmowi.

Namiestnik ks. Hohenlohe, któremu również wręczyła deputacya memoryał, oświadczył, że nie ma upoważnienia od rządu do złożenia oświadczenia. Rząd zajmie stanowisko, gdy wypracowanym będzie konkretny projekt, co jest rzeczą wydziału krajowego. Sam osobiście jest zwolennikiem rozszerzenia prawa wyborczego dla Tryestu i w tym duchu dał odpowiedź na odnośne pytanie wydziału krajowego, jakoteż taką relacyę wysłał do ministerstwa.

Tryest. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu dr Rybar wskazał na konieczność reformy ordynacyi wyborczej do sejmu i Rady miasta Tryestu na zasadach reformy wyborczej do Rady państwa. Mowca domagał się odpowiedniego uwzględnienia języka słoweńskiego w ustawie o księgach gruntowych.

Po załatwieniu spraw, stojących na porządku dziennym, oraz prowizoryum budżetowego, sesyę zamknięto.

TELEGRAMY

z dnia 28 grudnia.

Koło sejmowe.

Lwów. Dziś zebrało się Koło sejmowe polskich posłów do sejmu i Rady państwa na narady nad reorganizacyą centralnego komitetu wyborczego. Między innymi przybyli: minister hr. Dzieduszycki, wiceprezesi Koła Bobrzyński i Dulęba, arcybiskupi Bilczewski i Teodorowicz, marszałek krajowy Stanisław Badeni, hr. Kazimierz Badeni. Z polskiego stronnictwa ludowego przybyli posłowie Bojko i Stapiński. Przewodniczy August Gorayski. Na przedpołudniowem posiedzeniu wybrano komisyę dla wypracowania statutu organizacyjnego, która po południu zda sprawozdanie.

Podwyższenie należytości pocztowych.

Wiedeń. Dziennik ustaw państwowych ogłasza dziś rozporządzenie o nowych należytościach pocztowych, telegraficznych i telefonicznych, które wchodzi w życie z dniem 16 stycznia. Między innemi opłata od listów lokalnych podwyższoną zostaje z 6 na 10 hal.; blankiety telegraficzne będą sprzedawane po 2 hal.; zniesioną zostanie lokalna taryfa od depesz; przekazy pocztowe zamiast 2 hal. kosztować będą 3 hal.

Brak węgla w Wiedniu.

Wiedeń. (Tel. wł.). Dyrekcya kolei północnej oświadcza, że podjęła już wprawdzie znowu ruch towarowy, ale z wykluczeniem transportu węgla. Wskutek tego w Wiedniu obawiają się, że za kilka dni zapasy węgla zostaną wyczerpane, co pociągnie za sobą nieobliczalne skutki.

Ruch na kolejach austryackich.

Praga. Z powodu przepełnienia magazynów w stacyi Praga zostało na trzy dni wstrzymane przyjmowanie na liniach kolei państwowych towarów do Pragi, z wyjątkiem przesyłek pospiesznych i żywych zwierząt.

Wiedeń. Ruch towarowy na liniach kolei północnej, a szczególnie ruch *transito* wzmógł się bardzo i tylko przy użyciu wszystkich stojących do dyspozycyi środków można było mu podołać. Stosunki te w ostatnich dniach przed świętami zaostrzyły się, do czego przyłączyły się także stosunki atmosferyczne. — Dnia 24 b. m. widziała się dyrekcya kolei północnej spowodowaną wstrzymać częściowo ruch towarowy na wszystkich liniach, aby nie narażać ruchu osobowego i aprowizacyjnego i umożliwić szybszą ekspedycyę nagromadzonych towarów. Już dnia 27 rano podjęto przyjmowanie towarów w całej rozciągłości. Dla ułatwienia komunikacyi oddała dyrekcya kolei państwowej do dyspozycyi kolei północnej szereg lokomotyw i zapasy węgla.

Wiedeń. Z dniem 1 stycznia 1907 r. zostaną tak zwane stacye wyrównawcze, istniejące na liniach kolei północnej i na liniach Tow. kolei państwowych, zniesione i obie koleje przystąpią do wprowadzonej przez dyrekcyę kolei państwowej stacyi wyrównawczej, mającej na celu ułatwienie ekspedycyi towarów. Zarządzenie to ma służyć do przyspieszenia i uproszczenia ruchu towarowego.

Podwyższenie kontyngentu rekrutów.

Wiedeń (Tel. wł.). Wspólny minister wojny generał Schönaich wystosował do węgierskiego ministra honwedów pismo z żądaniem, aby rząd węgierski wniósł w parlamencie ustawę o podwyższenie już od roku przyszłego kontyngentu rekrutów o 21.000 ludzi. Minister wojny motywuje żądanie swoje czysto wojskowymi powodami z wykluczeniem politycznych i narodowych.

Także w parlamencie austryackim rząd wystąpi z podobnem żądaniem, a to na podstawie uchwalonej za rządów Koerbera rezolucyi posła Chiariego, że podwyższenie kontyngentu może nastąpić tylko w obu połowach państwa równocześnie.

Rozwód byłego arcyksięcia.

Wiedeń. (Tel. wł.). „Dresdener Nachrichten“ donoszą, że b. arcyksiążę Leopold, obecnie Wölfling, oświadczył, że pod żadnym warunkiem do swej żony nie wróci. Spór między nimi trwa już pół roku. Żona jego z domu Adamovits wróci do Berna morawskiego, swego miasta rodzinnego.

Zniesienie sądów wojskowych we Francyi.

Paryż Na wczorajszem posiedzeniu rady ministrów przedłożył podsekretarz stanu Cheron projekt ustawy w sprawie zniesienia trybunałów wojskowych. Według tego projektu, wszystkie zbrodnie, popełniane przez wojskowych, będą przekazywane sądom cywilnym, jednakże wymiar kary będzie wyższy. Ustawa zrywa zupełnie z dotychczasowym systemem i daje wyłącznie kapitanom prawo nakładania kar na żołnierzy, od których to wyroków przysługuje żołnierzom prawo apelowania do rady administracyjnej pułku.

Rozruchy w Marokku.

Londyn. Wczorajsze wieczorne dzienniki donoszą z Tangeru, że Rajzuli został oficyalnie usunięty ze stanowiska gubernatora.

Tanger. Minister wojny Gebbas pomaszerował do Tangeru i obsadził targowicę, która dotąd znajdowała się w rękach Rajzulego. Ludzie Rajzulego cofnęli się bez oporu. Urzędnicy marokkańscy twierdzą, że za kilka dni wróci wszystko do normalnego stanu. Europejczycy uspokoili się z chwilą ukazania się wojsk sułtańskich. Położenie jest dziś bezwarunkowo lepszem.

Budapeszt. Przy dzisiejszem ciągnieniu losów węgierskiego Banku hipotecznego padła główna wygrana w kwocie 1,000.000 K na seryę 2210 Nr. 40 B, wygrana 100.000 K na seryę 2219 Nr. 40 A, 10.000 K na seryę 1062 Nr. 2 A.

Rozdział kościoła od państwa we Francyi.

Paryż. »Echo de Paris« donosi, że w Paryżu utworzyło się szyzmatyckie zjednoczenie wyznaniowe, które zapewniło sobie poparcie iryjsko-greckiego nieunickiego biskupa, który zamierza odprawiać nabożeństwa w kościołach paryskich.

Paryż. Z Rzymu donoszą, że po urzędowem ogłoszeniu przedłożenia o odprawianiu nabożeństw, które stanowić dziś będzie przedmiot rozpraw w senacie, papież wyśle pismo do kardynała Richarda. W piśmie tem wyjaśni, dlaczego i ta ustawa nie nadaje się do przyjęcia i musi być przez katolików uważaną za nieistniejącą.

Paryż. Sąd w Saint-Die skazał proboszcza na 100 franków grzywny za obrazę przedstawiciela władzy podczas sekwestracyi katedry. Sąd zezwolił jednak proboszczowi na odroczenie kary.

Paryż. W departamencie Savoy usunięto 7 merów, ponieważ odmówili zawiadomienia duchowieństwa o nastąpić mającej sekwestracyi kościołów i probostw.

Zasądzenie biskupa.

Nancy. Biskup Surinaz został zasądzony na 50 fr. grzywny za opór, stawiany żołnierzom przy opróżnianiu gmachu arcybiskupiego.

Przegląd społeczny.

Strejk w piekarni Kowalczyka przy ul. Szewskiej w Krakowie trwa dalej. Wzywa się robotników piekarskich, aby roboty tam nie przyjmowali aż do odwołania.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń

× **Baczność krawcy krakowscy!** W niedzielę 30 b. m. o godzinie $2^1/_2$ po południu odbędzie się zgromadzenie poufne w Związku stow. rob. (ul. Wiślna 5). na którem delegat złoży sprawozdanie z konferencyi przemyskiej. Zarząd uprasza wszystk towarzyszów krawieckich o punktualne przybycie.

× **„Kółko samokształcenia“** w Związku stow. rob. w Krakowie udziela wszelkich informacyj w zakres samokształcenia wchodzących, uporządkowuje i układa biblioteki stowarzyszeń robotniczych, tudzież pośredniczy w dostarczaniu wszelkich książek do bibli tek i towarzyszom prywatnie, w szczególności książek naukowych socyalistycznych. Wszelkie informacye udziela tow. T. Bobrowski, Kraków, Batoryka 12.

× **Baczność towarzysze stolarscy w Krakowie!** W każdy poniedziałek odbywają się posiedzenia mężów zaufania. Zarząd uprasza, by mężowie zaufania nie zaniedbywali swych obowiązków.

× **„Spójnia“, stow. postępowej młodzieży w Krakowie.** Wpis 1 K, władka miesięczna 1 K. Zapisy przyjmuje się w lokalu „Spójni i „Związku naukowo-towarzyskiego“. Grodzka 43, II. p., codziennie od 1—3 po południu i od 7—9 wieczorem.

× **Stryj. Zmiana lokalu!** Stowarzyszenie robotnicze „Znicz“ oraz Związek stowarzyszeń zawodowych mieszczą się obecnie przy ul. Kościuszki w domu p. Kaufa na I. piętrze (naprzeciw kościoła rzymsko-katolickiego).

× **Wiedeński oddział Uniwersytetu ludowego** im. Ad. Mickiewicza. W niedzielę 30 grudnia o godz. $3^1/_2$ po południu wygłosi w sali restauracyi „Lehrerhaus“ (VIII. Langegasse 20) p. dr Maks Goldscheider odczyt p. t. „Rosyjskie deficyty“.

× **Stowarzyszenie polskich robotników „Siła“ w Budapeszcie,** VII. Kiertesz utcza 22. Co niedzielę odbywają się zebrania, pogadanki, odczyty i przedstawienia amatorskie. Biblioteka otwarta we czwartek od godziny 7 do 9 wieczorem i w niedzielę od godziny 10 do 12 w południe. Wpisy przyjmuje się co sobotę od godziny 7 do 9 wieczorem i co niedzielę od godziny 10 do 12 w południe. Wpis bezpłatny, wkładka miesięczna wynosi 64 h.

Za treść ogłoszeń Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności. Ceny ogłosen w nagłówku.

Bibułki i tutki do papierosów



bez najmniejszej domieszki gliceryny.

760

Do nabycia: w c.k. specyalnej trafice **Rudolfa Herliczki w Krakowie.**



Przez Wysokie ck. Namiestnictwo koncesyonowane

Biuro podróży Zofii Biesiadeckiej

Oświęcim (dworzec) sprzedaje bilety okrętowe

do Ameryki

I., II. i III. klasy dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.

Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.

BILETY OKRĘTOWE do KANADY i bilety kolejowe kanadyjskie.

Prospekty darmo i opłatnie

Najlepsza sztuka płótna na raty za 8 złr.

Poczawszy od 2 kor. miesięcznie. — lub po 1 koronie tygodniowo.

NA RATY poczawszy od 2 koron miesięcznie lub 1 korony tygodniowo

można dostać wszelkie towary jakoto: materye na suknie, płótna, szyrtyngi, firanki, dywany, chodniki, portyery, kapy na łóżka, kołdry i barchany oraz **ubrania męskie, dziecinne i żakiety po bardzo niskich cenach w handlu towarów bławatnych**

A. M. Holzmanna i J. Hirschberga
w Krakowie, ulica św. Agnieszki l. 3 (przy Stradomiu).

Najlepsza sztuka płótna na raty za 8 złr.

Rządowo uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucz. i specyalnych leczniczych

pod firmą 7

K. Rząca i Chmurski

w Krakowie, ul. św. Gertrudy 4

wyrabia pod kontrolą komisyi przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez toż Towarz. **Wody mineralne** odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg. Kissingen, tudzież **specyalnie lecznicze** jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, **kwaśną oraz wody mineralne normalne** z przepisu Prof. Jaworskiego. — Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — **Cenniki na żądanie franko.**

Na los u mnie kupiony, w ślad **dokumentu sprzedaży l. 56704,** i 25. kwietnia 1901 roku podjęty

3% los Towarzystwa Kredyt. Ziemskiego z roku 1889 serya 711/13

przypadła 5/V 1905

Główna wygrana K 100.000

i podjął obecnie szczęśliwy właściciel losu wygraną.

Najbliższe losowanie 5-go stycznia

Główna wygrana koron 100.000

na 3% **losy Tow. Kredyt. Ziemskiego** z roku 1889 (II em.), które można nabyć za gotówkę według kursu dziennego (około K 297) następnie operują:

I—II losy ziemskie 28 1/2 rat miesięcznych po koron 12·—
5—II „ „ 33 1/2 „ „ „ „ 50·—

Natychmiastowe niepodzielne prawo do wygranej na podstawie ustawowo wystawionego dokumentu sprzedaży zaraz po nadesłaniu pierwszej raty wprost na moje ręce, najlepiej za pomocą przekazu pocztowego.

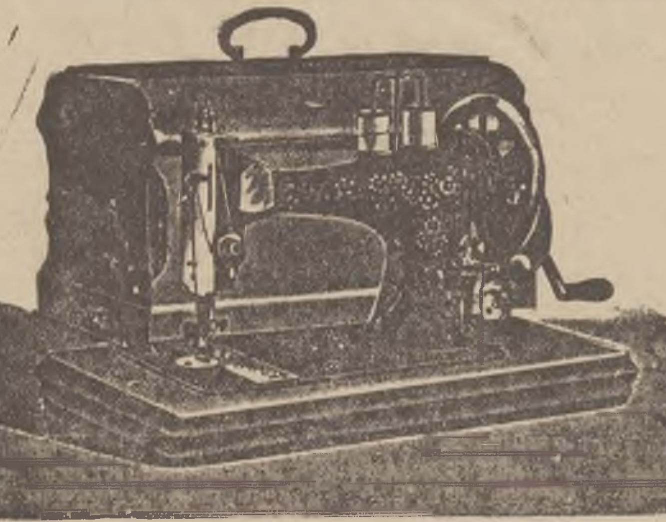
Edward Urban, Dom Bankowy

Berno (Mor.) Grosser Platz 23/25 (we własnym domu)

Uczciwych i stałych odsprzedawców przyjmuję.

Ceny tanie. Dobra prowizya.

SKŁAD MASZYN DO SZYCIA
Warsztat naprawy IGNACEGO GROSSA



Pod kierownictwem!

JANA POJEGO, MECHANIKA SPECYALISTY
W KRAKOWIE, ULICA STAROWIŚLNA L. 1.
(NAPRZECIW GŁ. POCZTY).

Wykonuje szybko, dokładnie i gruntownie naprawy maszyn do szycia wszelkich konstrukcyj.

Sprzedaje wszelkiego gatunku maszyny nowe, oraz używane w znakomitym stanie, jakoteż części składowe najlepszego gatunku do wszelkich systemów maszyn do szycia.

Zamowienia z prowincyi załatwia się odwrotną pocztą.

Wszelkie naprawy mogą być uskutecznione w przeciągu 48 godzin.

CENY UMIARKOWANE.



Chce Pan w łatwy sposób zarobić pieniędzy? to niech Pan zażąda darmo i opłatnie katalog ilustrowany zegarów, zegarków, wyrobów jubilerskich, chińskiego srebra, przyborów narzędzi zegarmistrzowskich i towarów muzycznych

F. PAMM, Kraków
Zielona L. 3/65. 746

Posiadacze losów mogą u nas dostać za nie pełny kurs dzienny i na życzenie te same losy (tj. te same numera) grając na nie bez przerwy, nabyć na dogodne spłaty miesięczne. Losy gdziekolw. zastawione, wykupujemy i przeprowadzamy powyższą transakcyę. Polecamy uprzejmie naszą firmę do wszelkich obrotów bankowych. Kupno i sprzedaż obligacyj, losów i monet. — Ajentów żadnych nie wysyłamy.—Kalendarzyk bankowy bezpłatnie.

Schütz i Chajes, Dom bankowy we Lwowie, plac Maryacki 7.

Zegary wahadłowe złr. 2.80



z przyrządem do wybijania godzin godzin 70 cm.	złr.	3·50
z uderzeniem wieżowem	„	4 50
z przyrządem muzycznym	„	5·50
z werkiem 14 dniowym	„	6 —
100 cm. wysoki	„	6 50
135 „ „ z 2 ciężarkami	„	10·50
135 „ „ z 3 „	„	17·50
szwarzwalski zegarek	„	1·—
okrągły zegar kuchenny	„	1.20
z 8 dniowym werkiem	„	2 50
kukułkowy zegar z 1 ciężarkiem	złr.	2 50
większy z 2 ciężarkami	„	3·50

3-letnia pisemna gwarancya. — za nieodpowiednie, pieniądze z powrotem Wysyłka za Zaliczką.

Pierwszy Wiedeński wyrób zegarów wahadłowych.

MAX BÖHNEL
zegarmistrz
Wien, IV., Margarethenstrasse 27.
(Telefon Nr. 3523)

Żądajcie darmo i opłatnie mojego cennika z 200 rycinami. 651

ZAWIADOMIENIE

Dom Towarowy Abrahama Lindenbauma został przeniesiony na ulicę Dietlowską l. 41—43,

Obuwie we wielkim wyborze, towary modne, bielizna, trykoty, pończochy, kalosze i t. d.

Sprzedaż hurtowna i częściowa.

Ceny stałe.



Znacznie powiększona i ulepszona **PALARNIA KAWY**

pod firmą

„SERENITAS”

poleca obok znanej ze swej doborowej jakości kawy palonej i surowej, również Wina węgierskie austryackie i zagraniczne, Wódki, Koniaki, Likiery, Towary kolonialne i delikatesy.

Ręcząc za towary przedniej jakości i ceny nadzwyczaj niskie, poleca się łaskawym względom Szanownej P. T. Publiczności.

Z poważaniem

PALARNIA KAWY pod firmą „SERENITAS“

22 w Krakowie, ulica Szewska 22



713

Wydawca Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Gustaw Alojzy Tita. Z drukarni Józefa Fischera w Krakowie (Telefon Nr. 412).